Studia Romologica 18/2025
ISSN 1689-4758
Strony 223–234
https://doi.org/10.68100/m9h8ri8n

De/gettoizacja społeczności romskich oraz jej społeczne i kulturowe konsekwencje

De/ghettoisation of Roma Communities and its Social and Cultural Consequences

Jacek Bylica | https://orcid.org/0000-0003-4680-0233 | jacek.bylica@uj.edu.pl
Zakład Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji, Uniwersytet Jagielloński

JAK CYTOWAĆ Jacek Bylica, *De/gettoizacja społeczności romskich oraz jej społeczne i kulturowe konsekwencje*, „Studia Romologica", 2025, t. 18, s. 223–234.

ABSTRAKT Po przeprowadzonym w latach 60. XX w. w Polsce przymusowym osiedleniu, Romowie najczęściej tworzyli skupiska w miastach bądź miasteczkach (nierzadko w ich centrach) lub na obrzeżach wsi. Jakkolwiek pozwalało to Romom – przynajmniej w podstawowym stopniu – kultywować ich tradycje, skutkowało też kontynuacją izolacji i wykluczenia społecznego, podobnie jak w wielu krajach europejskich. Ta swoista gettoizacja była wyrazem niepisanej ugody obydwu stron, a zatem społeczeństwa większościowego i społeczności romskich. Na początku XXI wieku w niektórych społecznościach lokalnych obserwujemy proces degettoizacji skupisk romskich, będący odpowiedzią na negatywne konsekwencje „życia w getcie". W Polsce przykładami mogą być społeczności lokalne Andrychowa, Nowego Sącza, Mielca czy Limanowej. Istotne staje się oszacowanie konsekwencji społeczno-kulturowych tego procesu, ze szczególnym uwzględnieniem potencjalnej polaryzacji występującej na linii integracja społeczna – asymilacja kulturowa.

SŁOWA KLUCZOWE asymilacja; degettoizacja; integracja społeczna; transkulturowość

ABSTRACT After their forced settlement in Poland in the 1960s, the Roma most often formed clusters located in the cities and towns (often in their centers) or on the outskirts of villages. This, on the one hand, allowed the Roma – at least to a basic degree – to cultivate their traditions, while on the other, resulted in the continuation of isolation and social exclusion. This was similar to many European countries. Such ghettoization of sorts was an expression of an unwritten agreement of both sides, i.e. the majority society and the Roma communities. At the start of the 21st century, some local communities have begun to experience the deghettoisation of Roma neighbourhoods – a response to the negative consequences effects of „ghetto living". In Poland, this can be seen in places such as Andrychów, Nowy Sącz, Mielec and Limanowa. Assessing the socio-cultural consequences of this shift is becoming increasingly important, particularly with regard to the potential tensions between social integration and cultural assimilation.

KEYWORDS assimilation; deghettoization; social integration; transculturality

Data publikacji: 21.12.2025 | Data publikacji online: 16.10.2026
OPEN ACCESS
© 2025 Jacek Bylica. Artykuł w otwartym dostępie na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 (CC BY 4.0)

Jacek Bylica
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

De/gettoizacja społeczności romskich oraz jej społeczne i kulturowe konsekwencje

Romowie po przymusowym osiedleniu, które miało miejsce w Polsce w latach 60. XX w., najczęściej tworzyli skupiska w miastach bądź miasteczkach (nierzadko w ich centrach) lub też na obrzeżach wsi. Okoliczności te z jednej strony pozwalały Romom (przynajmniej w podstawowym stopniu) kultywować swoje tradycje; z drugiej skutkowały kontynuacją izolacji i wykluczenia społecznego. Podobna sytuacja występowała w wielu krajach europejskich. Ta swoista gettoizacja była wyrazem niepisanej ugody obydwu stron, a zatem społeczeństwa większościowego i społeczności romskich. Na początku XXI wieku w niektórych społecznościach lokalnych obserwujemy proces degettoizacji skupisk romskich, który stanowi odpowiedź na negatywne konsekwencje „życia w getcie". W warunkach polskich przykładami mogą być społeczności lokalne Andrychowa, Nowego Sącza, Mielca czy Limanowej. Istotne staje się oszacowanie konsekwencji społeczno-kulturowych tego nowego procesu ze szczególnym uwzględnieniem potencjalnej polaryzacji występującej na linii integracja społeczna – asymilacja kulturowa. Wymaga to podjęcia ukierunkowanych badań naukowych; niniejszy tekst stanowi zatem jedynie zarys problemu.

Z historycznej perspektywy warto przywołać bodajże pierwszą próbę rozlokowania największego skupiska Bergitka Roma, która rozegrała się w Polsce w roku 1950. Romowie z ówczesnego województwa krakowskiego zostali przesiedleni na Ziemie Odzyskane – tereny województw szczecińskiego i poznańskiego (obecnie wielkopolskiego) i zatrudnieni w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Zaoferowano im lokale mieszkalne oraz doraźną pomoc materialną. Idea była jednak chybiona – Romowie nigdy wcześniej nie zajmowali się uprawą ziemi, a ponadto ich tradycyjne sposoby zarobkowania (np. kowalstwo, kotlarstwo) wymagały mobilności. W konsekwencji „wielu przesiedlonych Romów porzucało pracę i powracało w rodzinne strony"[1]. Warto zaznaczyć, iż zastosowana taktyka

[1] Piotr J. Krzyżanowski, *Chronologia działań asymilacyjnych państwa wobec Romów w Polsce w latach 1945–1989 – w 60. rocznicę zatrzymania taborów*, „Studia Romologica" 2024, nr 17, s. 137.





Od góry: Osady cygańskie w Ochotnicy Górnej i Krośnicy (2005 r.), powiat nowosądecki. Fot. Adam Bartosz.

miała raczej charakter asymilacyjny niż integracyjny; choć można założyć, iż w przypadku sukcesu, integracja w obszarze pracy w PGR-ach mogła nastąpić. Nie zapytano wtedy jednak Romów o zdanie na temat zmiany miejsca zamieszkania, co wydaje się stanowić ważny (być może nawet nieodzowny) warunek integracji. Nie był to bowiem czas partycypacji czy partnerstwa.

Interesujących ze współczesnej perspektywy danych w podejmowanej materii dostarcza *Atlas of Roma Communities in Slovakia 2013*[2]. Wyodrębnione w nim zostały cztery typy zamieszkiwania Romów na Słowacji w relacji przestrzennej do społeczeństwa większościowego. Pierwszy to typ rozproszony, w którym Romowie mieszkający w miastach są rozproszeni wśród dominującej większości. Typ skoncentrowany odnosi się do koncentracji ludności romskiej w części bądź w częściach tkanki miejskiej. Kolejny typ to koncentracja na obrzeżach miast oraz ostatecznie koncentracja poza miastami, a zatem Romowie mieszkający w osiedlach (osadach), które są oddalone od miast lub oddzielone barierami od reszty gminy (np. murami, o czym donosiły media)[3]. Co interesujące, dane z *Atlasu* wskazują, iż największa liczba Romów na Słowacji (187 305) znajduje się w sytuacji rozproszenia pośród większości. Z kolei 95 020 żyje w osadach na obrzeżach miast i gmin, 73 920 w osadach oddalonych od gmin oraz 46 496 w skupiskach romskich w miastach. Trzy ostatnie warianty sprzyjają lub są konsekwencją wykluczenia społecznego, zaś Romowie mieszkający w oddalonych od gmin osadach traktowani są jako grupa szczególnie zagrożona wykluczeniem i ubóstwem[4]. Idąc tym torem myślenia, można wysnuć wniosek, iż życie w rozproszeniu jest korzystniejszą opcją w stosunku do życia w odizolowanym „getcie", przynajmniej w kontekście niwelacji wykluczenia i ubóstwa. Oczywiście sytuacja Romów na Słowacji różni się od realiów polskich, niemniej niektóre prawidłowości mogą okazać się tożsame.

Jak wspomniano, zamiary rozpraszania skupisk romskich pojawiły się na początku XXI wieku w kilku miejscowościach w Polsce. Jedną z nich jest Andrychów, położony w zachodniej części województwa małopolskiego, górzystego regionu zwanego zwyczajowo Podbeskidziem. Około stuosobowa grupa Romów do czasu rozpoczęcia realizacji programów rządowych zamieszkiwała

[2] *Atlas of Roma Communities in Slovakia 2013*, [https://www.rcc.int/romaintegration2020/romadecadefold/documents/2.%20isc%20meetings/25 %2025th%20Meeting%20of%20the%20ISC_September%202013 %20(Montenegro)/Presentations/Atlas%20of%20Roma%20communities%20in%20Slovakia.pdf].

[3] Np. Andrzej Niewiadomski, *Słowacja: Romowie z Koszyc oddzieleni murem*, „Money.pl", 12 lipca 2013, [https://www.money.pl/archiwum/wiadomosci_agencyjne/pap/artykul/slowacja;romowie;z;koszyc;oddzieleni;murem,146,0,1345426.html].

[4] Milan Samko, *Ideologie językowe romskich matek w szkołach na Słowacji*, „Studia Romologica" 2021, nr 14, s. 119–128. Z drugiej strony romskie osady Słowacji na początku XXI stały się „atrakcją" serwowaną przez niektóre biura turystyczne, np. Dariusz Wieczorek, *Slumsy cygańskie „atrakcją turystyczną" na Słowacji*, „Wirtualna Polska", 16 września 2004, [https://wiadomosci.wp.pl/slumsy-cyganskie-atrakcja-turystyczna-na-slowacji-6037637243974785a].

ścisłe centrum Andrychowa (głównie dwie kilkupiętrowe kamienice przy ul. Rynek 2 i 3). Romowie byli zatem widoczni w przestrzeni społecznej, niejednokrotnie zwracając uwagę zachowaniami o charakterze przestępczymi, do których należały: wymuszanie pieniędzy, agresja werbalna i fizyczna, kradzieże[5]. W związku z tym, iż kamienice zlokalizowane były obok dworca autobusowego, zachowań tych doświadczali również przyjezdni. Ponadto budynki były w opłakanym stanie i zagrażały katastrofą budowlaną. Aby zainicjować proces integracji społecznej opracowano *Strategię działań Gminy Andrychów na rzecz społeczności romskiej*[6]. Jednym z jej celów była poprawa sytuacji bytowej Romów, która w zasadniczym stopniu miała zostać zrealizowana poprzez relokację Romów z centrum. W latach 2004–2009 ten proces rozpoczął się w porozumieniu z rodzinami romskimi[7], ale towarzyszyły mu protesty niektórych mieszkańców, którzy nie chcieli mieć nowych sąsiadów pochodzenia romskiego. W 2014 r. proces został zakończony i rodziny romskie rozproszone zostały po różnych częściach miasta. Dla jednej z rodzin zakupiono także dom w oddalonych o 25 km Spytkowicach. Celem relokacji (nie wysiedleń, jak podkreślał ówczesny burmistrz) była asymilacja Romów, rozumiana jako „dostosowanie się przez nich do obowiązujących uwarunkowań"[8]. Oczywiście słowo „asymilacja" budzi kontrowersje, gdyż w naukowym dyskursie oznacza ona zagrabianie tożsamości etnicznej[9]. Niemniej tendencje asymilacyjne w połączeniu z romskim oporem wobec nich zawierają w sobie potencjał kreacji rozwiązań transkulturowych[10]. Ogólnie wydaje się, iż na skutek relokacji Romów uzyskano poprawę poczucia bezpieczeństwa publicznego, a głośne nawet w skali międzynarodowej[11] konflikty uspokoiły się. W dłuższej perspektywie czasowej założono również wzrost integracji społecznej, poprzez fakt mieszkania po sąsiedzku Romów i nie-Romów. Obecnie trudno jednak oszacować uzyskane w tej materii efekty. Przykładowo, jak bumerang wraca sprawa andrychowskich Romów przesiedlonych do Spytkowic. Okazuje się bowiem, iż z powodu nieopłacania

[5] Np. Mirosław Gawęda, *Rozbój w biały dzień*, „Dziennik Polski", 18 maja 2004.
[6] Jacek Bylica, *Ewaluacja uczestnicząca Strategii działań Gminy Andrychów na rzecz społeczności romskiej. Komunikat z badań*, w: *Miejsce Innego we współczesnych naukach o wychowaniu. W poszukiwaniu pozytywów*, red. Iwona Chrzanowska, Beata Jachimczak, Katarzyna Pawelczak, Wyd. UAM, Poznań 2013.
[7] Instytut Obywatelski, *Przyszłość Romów w Polsce*, Warszawa 2010.
[8] Piotr Subik, *Stan wyjątkowy w Andrychowie. Krok od wojny Polaków z Romami*, „Dziennik Polski", 20 czerwca 2014.
[9] Np. Tomasz Szkudlarek, *Pedagogika międzykulturowa*, w: *Pedagogika. Podręcznik akademicki*, red. Zbigniew Kwieciński, Bogusław ŚliWERSKI, PWN, Warszawa.
[10] Jacek Bylica, *Cygańska rapsodia. Transkulturowe studium rzeczywistości społecznej andrychowskich Romów – konteksty pedagogiczne*, Wyd. UJ, Kraków 2019.
[11] Wojciech Żurawski, *Polish Far-Right Groups Stir up Anti-Roma Hatred in the Shadow of Auschwitz*, „The Independent", 10/07/2014, [https://www.independent.co.uk/news/world/europe/polish-farright-groups-stir-up-antiroma-hatred-in-the-shadow-of-auschwitz-9595882.html].





Pożar „romskiej" kamienicy przy ul. Rynek 3 w Andrychowie w dniu 7 stycznia 2014 r., bezpośrednio po relokacji z niej Romów i widok po jej wyburzeniu. Fot. www.mamnewsa.pl

czynszu grozi im obecnie eksmisja. Spoglądają więc oni coraz częściej w stronę Andrychowa: „My czujemy się, że jesteśmy z Andrychowa, a nie ze Spytkowic. Jak nas tu Pan burmistrz przeprowadził, to było nam tu dziwnie"[12]. Groby zmarłych w Spytkowicach Romów znajdują się wszak w Andrychowie. A zatem nie jest wykluczone, iż (aktualnie) siedemnastu Romów powróci do Andrychowa, ale już nie do centrum, a w bardziej peryferyjną lokalizację.

[12] Jacek Dyrlaga, *Romska sprawa: „nasi" w Spytkowicach*, „Nowiny Andrychowskie", grudzień 2024, nr 12 (408).





Od góry: Romowie osady w Maszkowicach, 1983 r. Nowe pokolenie, 1998 r. Fot. Adam Bartosz.

Znaczenie struktury tkanki miejskiej było przedmiotem badań tzw. Szkoły chicagowskiej. Szeroko prowadzone analizy wskazywały m.in. na swoistą rywalizację o centrum, porównywaną do walki o światło w świecie roślin[13]. Patrząc z tej perspektywy, Romowie oddali centrum, będące synonimem getta, zamieniając je na rozproszoną, bardziej peryferyjną lokalizację. Tym samym stali się mniej zauważalni[14]. Jest to typowy proces przedstawiany przez uczonych ze szkoły chicagowskiej, w którym reprezentanci niższych warstw społecznych spychani są na peryferie miast. W analizowanym przypadku dochodzi jednak kwestia rozproszenia Romów i wynikających z niego konsekwencji. Jak zatem dziś prezentuje się ich tożsamość kulturowa?

Częściowej odpowiedzi na tę kwestię mogą udzielić dane z Nowego Sącza oraz ekspercka dyskusja podczas VII Konferencji Taborowej, zorganizowanej przez Komitet Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej w Tarnowie w roku 2025. Szczególnie interesujące z punktu widzenia podejmowanej problematyki jest przesiedlenie osiedla romskiego przy ul. Zawiszy Czarnego w Nowym Sączu. Osiedle to było w zasadzie niedostępne dla nie-Romów (często również służb społecznych, tj. policji i pogotowia ratunkowego). Wielu Romów spoza osiedla również nie było tam mile widzianych. Mieszkające na osiedlu zantagonizowane rodziny romskie, często rozwiązywały swoje konflikty drogą siłową, bez udziału osób z zewnątrz. Ponadto występowały tam katastrofalne warunki mieszkaniowe (w tym sanitarne), ubóstwo oraz wykluczenie społeczne[15]. Władze miasta, świadome stanu rzeczy, postanowiły zlikwidować osiedle. Zdaniem Andrzeja Grzymały-Kazłowskiego miejsce to trzeba było rozśrodkować „ratunkowo", z powodu panującej tam fatalnej sytuacji. Najpierw wyprowadzono rodziny, które „rokowały" i one faktycznie szybko zintegrowały się z nieromską większością[16]. Mieszkanie pomiędzy nie-Romami skutkuje między innymi tym, iż zanika bariera językowa w szkole[17], częściej pojawiają się również małżeństwa mieszane. Jednak, zdaniem Krzysztofa Popieli, aktualnie rodziny romskie w Nowym Sączu coraz bardziej upodobniają się do nieromskich[18], co ma znamiona asymilacji.

[13] Andrzej Siemaszko, *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, PWN, Warszawa 1993.
[14] W znaczeniu wskazanym przez Baumana, iż Romowie są zauważalni i słyszalni, jako ucieleśnienie zagrażającemu porządkowi społecznemu symbolowi „obcego". Nie są jednak zauważani i słyszani w miejscach, w których opinie na ich temat są kształtowane. Zygmunt Bauman, *To nie jest dziennik*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2012.
[15] Krzysztof Popiela, *Charakterystyka rodzin romskich z grupy Bergitka Roma w Nowym Sączu oraz ich główne problemy*, w: *Kierunki integracji małopolskich Romów*, red. Małgorzata Leśniak, Stanisław Sorys, Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego, Kraków 2014.
[16] Adam Bartosz, *Protokół z VII Konferencji Taborowej*, Tarnów 2025.
[17] Zofia Basiaga, *Edukacja dzieci Romów na przykładzie Szkoły Podstawowej nr 9 im. Tadeusza Kościuszki w Nowym Sączu*, w: *Kierunki integracji małopolskich Romów*, red. Małgorzata Leśniak, Stanisław Sorys, Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego, Kraków 2014.
[18] Krzysztof Popiela, *op. cit.*

Z kolei w Mielcu, pomimo że sytuacja nie była tam tak jednoznaczna, to jednak wiele rodzin chciało się z romskiego skupiska wyprowadzić. Było to największe romskie getto w Polsce – ponad osiemset osób skupionych w jednym miejscu. Obecnie większość została relokowanych na nowe osiedle poza miastem, pozostało zaledwie kilka rodzin w jednym z baraków. Zdaniem Adama Andrasza relacje ze społecznością większościową uległy poprawie, nie ma takiego napięcia jak niegdyś. Część młodych Romów wyjeżdża do pracy za granicę i wraca z nowymi doświadczeniami. Widząc błędy rodziców, chcą oni dzisiaj funkcjonować inaczej[19]. Jednak przykład mielecki nie spełnia kryteriów degettoizacji (raczej jest to przesiedlenie, relokacja), bowiem w zdecydowanej większości Romowie nadal tworzą „nowe getto".

Warto wspomnieć przypadki, w których Romowie nie chcą przenieść się do lepszych warunków – jak choćby w Limanowej, której władze postanowiły rozproszyć skupisko romskie. Ponieważ nikt z miejscowych nie chciał sprzedać nawet najgorszego domu, by zamieszkali wi nim a Romowie, wójt dokonał zakupu w sąsiedniej gminie, co z kolei spowodowało protest tamtejszych mieszkańców. Choć Romowie początkowo cieszyli się z nowego mieszkania, to jednak bardzo szybko powrócili do Limanowej – nie z powodu konfliktów, tylko dlatego, że nie chcieli być sami, z dala od swego środowiska. Jak mawiał Marcel Courthiade „Rom sam jest Romem martwym". Tylko osoby wyemancypowane, na przykład w małżeństwach mieszanych albo wykształcone decydują się na życie w separacji przestrzennej. Zwykle wspólnota jest kluczowa. Stanowi ona tkankę społeczną, która wspiera ludzi w wymiarze socjologicznym, psychologicznym i kulturowym. Dlatego rozpraszanie skupiska romskiego jest *de facto* likwidacją owej tkanki[20].

Okazuje się zatem, że na tym etapie nie ma prostej i jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o konsekwencje społeczne i kulturowe degettoizacji. W prezentowanych przypadkach idee integracji oraz asymilacji przeplatają się, być może więc powstałe struktury są natury hybrydalnej, transkulturowej. Choć z drugiej strony proces ten można przyrównać do idei desegregacji na gruncie edukacji, to jednak wymaga on dogłębnych badań. Desegregacja szkolna, a zatem rezygnacja ze szkół/klas romskich na rzecz nauczania integracyjnego uzyskała już implementację w europejskich systemach edukacyjnych. Choć również mamy tu do czynienia z brakiem badań na temat jej efektów, to jednak występuje zasadnicze uznanie jej zasadności[21]. Kwestia degettoizacji jawi się jednak jako bardziej otwarta…

Osoby zainteresowane jej zgłębieniem zapraszam do współpracy w ramach opracowania i realizacji projektu badawczego w tym zakresie.

[19] Adam Bartosz, *op. cit.*
[20] *Ibidem.*
[21] Elena Marushiakova, Vesselin Popov, *Pomiędzy egzotyzacją a marginalizacją. Aktualne problemy studiów romologicznych*, „Studia Romologica" 2021, nr 14, s. 99–117.

DYSKUSJA

> Adam Andrasz

Z mojego doświadczenia wynika, że wszystko zależy od lokalnego podejścia. Mniejsze miasta i gminy mają często mniej kontaktu z Romami, więc łatwiej ich demonizują. Czasem nawet tam, gdzie próbuje się Romom pomóc, ludzie widzą w tym „inne interesy" – i reagują oporem.

> Adam Bartosz

Adamie, nie do końca się z tobą zgodzę. Mamy wszak przykłady, gdy Romowie nie chcą się przenieść do lepszych warunków. Weźmy przykład Limanowej. Władze tamtejsze chciały rozproszyć skupisko romskie, miały na to środki z MSWiA, ale w Limanowej nikt nie chciał sprzedać nawet najgorszego domu Romom. Wójt kupił więc z tych funduszy dom w sąsiedniej gminie. Gdy tamtejsi mieszkańcy się o tym dowiedzieli, oni z kolei zaczęli protestować. Romowie natomiast początkowo cieszyli się z nowego mieszkania, ale po kilku dniach wrócili do Limanowej, do zrujnowanego swego starego mieszkania. Nie z powodu konfliktów – tylko dlatego, że nie chcieli być sami. Jak mówił już tu cytowany Marcel Courthiade: „Rom sam jest Romem martwym". Wyjątkowo tylko osoby wyemancypowane – np. w małżeństwach mieszanych albo lepiej wykształcone – decydują się na życie w separacji przestrzennej. W zwykłych warunkach wspólnota jest kluczowa.

I jeszcze jedno. Powiedziałeś, Jacku, że Romowie tradycyjnie mieszkali poza wsią i że jest to swoista „umowa społeczna". Ja się z tym nie zgadzam. Nie pozwalano Romom mieszkać bliżej centrum wsi. Na południu, na terenach podkarpackich romskie osady lokowano na kamieńcach, terenach zalewowych albo jak najdalej od zabudowy wsi. Przykład z Szaflar jest tu klasyczny: Romów, po spaleniu się ich chaty w centrum wioski przesiedlono nad rzeczkę, dwa kilometry od wsi, będącą naturalną granicą areału wioski. Dziś istnieje w tym miejscu spora osada. Jej romscy mieszkańcy formalnie mieszkają w Szaflarach, ale praktycznie związani są – poprzez szkołę, kościół, instytucje usługowe – z bliską Maruszyną. To nie była więc żadna wzajemna akceptacja, tylko systemowe wypychanie.

> Jacek Bylica

Rozumiem. Mówiąc o „umowie społecznej" miałem na myśli raczej to, że Romowie mieszkali zwyczajowo razem – czy na obrzeżu, czy w centrum. A nowe jest to, że dziś próbuje się te skupiska rozpraszać. Chodzi mi więc o sam proces rozśrodkowania i jego efekty – czy warto go rekomendować w polityce publicznej, a jeśli tak, to w jakich warunkach.

> Andrzej Grzymała-Kazłowski

Wrócę jeszcze do kamieńca. Kamieniec w warstwie mitologicznej był postrzegany jako miejsce niebezpieczne, Orkan pisał: po kamieńcu diabeł chodzi. To nie

tylko nieużytki, na które wypychano Romów, ale też przestrzeń przeznaczona dla wszystkich uznanych za groźnych dla wsi, „sprzeniewierzonych gromadzie". Za rzekę się nie chodziło, bo tam było niebezpiecznie – tam trafiali Romowie. To mogło dodatkowo wzmacniać ich wykluczenie.

Wracając do Andrychowa: getto nie jest tylko miejscem zsyłki. Gromada daje ochronę. W takich skupiskach powstaje tkanka społeczna, która wspiera ludzi w wymiarze socjologicznym, psychologicznym, kulturowym. Dlatego, gdy rozpraszaliśmy skupiska romskie, miałem świadomość, że likwidujemy też tę tkankę – już bez oceny, czy była dobra czy zła. W Nowym Sączu na osiedlu na Zawiszy Czarnego sytuacja była ekstremalna. To było chyba najstraszniejsze miejsce w Polsce, jakie widziałem. Gdy zaczynaliśmy działania strategiczne w Małopolsce, nie było innego wyjścia niż rozsiedlenie ludzi ratunkowo i możliwie szybko. Najpierw wyprowadzono rodziny, które „rokowały" i one faktycznie szybko integrowały się poza skupiskiem. Na miejscu zostawali tylko ci, którzy rokować nie mogli. Podobnie w Mielcu – tam sytuacja była mniej jednoznaczna, ale wiele rodzin po prostu chciało się wyprowadzić. I to też trzeba uwzględnić: czasem rozproszenie jest przymusem, a czasem wynika z decyzji rodzin. Twoje badania mogą pokazać, co to znaczyło dla tych osób i jak dziś funkcjonują – czy dalej w gromadzie, tylko w innych punktach miasta, czy więzi się rozluźniły. Trzymam kciuki, żebyśmy się tego dowiedzieli.

> Adam Andrasz

Jeśli mogę krótko dopowiedzieć o Mielcu: to było największe romskie getto w Polsce – ponad 800 osób w jednym miejscu. Dziś mieszka tam tylko kilka rodzin, głównie w jednym z baraków. Większość została przeniesiona na nowe osiedle – mieszkania socjalne, ale nowe i solidne, naprawdę w dobrym standardzie. Osiedle jest trochę za miastem, ale miasto rozwija tę część, powstają sklepy i infrastruktura. Relacje ze społecznością lokalną są dziś inne – nie ma takiego napięcia jak kiedyś. Część młodych osób wyjeżdża do pracy za granicę, wraca z nowymi doświadczeniami. Widzą też błędy rodziców, chcą funkcjonować inaczej. Według mnie to nie jest asymilacja – tylko integracja, a to są dwie różne rzeczy.

BIBLIOGRAFIA

Atlas Of Roma Communities In Slovakia 2013, [https://www.rcc.int/romaintegration2020/romadecadefold/documents/2.%20isc%20meetings/25%2025th%20Meeting%20of%20the%20ISC_September%202013%20(Montenegro)/Presentations/Atlas%20of%20Roma%20communities%20in%20Slovakia.pdf].

BARTOSZ, Adam, *Protokół z VII Konferencji Taborowej*, Tarnów 2025.

BASIAGA, Zofia, *Edukacja dzieci Romów na przykładzie Szkoły Podstawowej nr 9 im. Tadeusza Kościuszki w Nowym Sączu*, w: *Kierunki integracji małopolskich Romów*, red. LEŚNIAK, Małgorzata, SORYS, Stanisław, Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego, Kraków 2014.

BAUMAN, Zygmunt, *To nie jest dziennik*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2012.
BYLICA, Jacek, *Cygańska rapsodia. Transkulturowe studium rzeczywistości społecznej andrychowskich Romów – konteksty pedagogiczne*, Wyd. UJ, Kraków 2019.
BYLICA, Jacek, *Ewaluacja uczestnicząca Strategii działań Gminy Andrychów na rzecz społeczności romskiej. Komunikat z badań*, w: *Miejsce Innego we współczesnych naukach o wychowaniu. W poszukiwaniu pozytywów*, red. CHRZANOWSKA, Iwona, JACHIMCZAK, Beata, PAWELCZAK, Katarzyna, Wyd. UAM, Poznań 2013.
DYRLAGA, Jacek, *Romska sprawa: „nasi" w Spytkowicach*, „Nowiny Andrychowskie", grudzień 2024, nr 12 (408).
GAWĘDA, Mirosław, *Rozbój w biały dzień*, „Dziennik Polski", 18 maja 2004.
KRZYŻANOWSKI, Piotr J., *Chronologia działań asymilacyjnych państwa wobec Romów w Polsce w latach 1945–1989 – w 60. rocznicę zatrzymania taborów*, „Studia Romologica" 2024, nr 17, s. 131–160.
MARUSHIAKOVA, Elena, POPOV, Vesselin, *Pomiędzy egzotyzacją a marginalizacją. Aktualne problemy studiów romologicznych*, „Studia Romologica" 2021, nr 14, s. 99–117.
NIEWIADOMSKI, Andrzej, *Słowacja: Romowie z Koszyc oddzieleni murem*, „Money.pl", 12 lipca 2013, [https://www.money.pl/archiwum/wiadomosci_agencyjne/pap/artykul/slowacja;romowie;z;koszyc;oddzieleni;murem,146,0,1345426.html].
POPIELA, Krzysztof, *Charakterystyka rodzin romskich z grupy Bergitka Roma w Nowym Sączu oraz ich główne problemy*, w: *Kierunki integracji małopolskich Romów*, red. LEŚNIAK, Małgorzata, SORYS, Stanisław, Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego, Kraków 2014.
Przyszłość Romów w Polsce, Instytut Obywatelski, Warszawa 2010.
SAMKO, Milan, *Ideologie językowe romskich matek w szkołach na Słowacji*, „Studia Romologica" 2021, nr 14, s. 119–128.
SIEMASZKO, Andrzej, *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, PWN, Warszawa 1993.
SUBIK, Piotr, *Stan wyjątkowy w Andrychowie. Krok od wojny Polaków z Romami*, „Dziennik Polski", 20 czerwca 2014.
SZKUDLAREK, Tomasz, *Pedagogika międzykulturowa*, w: *Pedagogika. Podręcznik akademicki*, red. KWIECIŃSKI, Zbigniew, ŚLIWERSKI, Bogusław, PWN, Warszawa.
WIECZOREK, Dariusz, *Slumsy cygańskie „atrakcją turystyczną" na Słowacji*, „Wirtualna Polska", 16 września 2004, [https://wiadomosci.wp.pl/slumsy-cyganskie-atrakcja-turystyczna-na-slowacji-6037637243974785a].
ŻURAWSKI, Wojciech, *Polish Far-Right Groups Stir up Anti-Roma Hatred in the Shadow of Auschwitz*, „The Independent", 10 July 2014, [https://www.independent.co.uk/news/world/europe/polish-farright-groups-stir-up-antiroma-hatred-in-the-shadow-of-auschwitz-9595882.html].

STRESZCZENIE
Jacek Bylica
DE/GETTOIZACJA SPOŁECZNOŚCI ROMSKICH ORAZ JEJ SPOŁECZNE I KULTUROWE KONSEKWENCJE.

Po przeprowadzonym w latach 60. XX w. w Polsce przymusowym osiedleniu, Romowie najczęściej tworzyli skupiska w miastach bądź miasteczkach (nierzadko w ich centrach) lub na obrzeżach wsi. Jakkolwiek pozwalało to Romom – przynajmniej w podstawowym stopniu – kultywować ich tradycje, skutkowało też kontynuacją izolacji i wykluczenia społecznego, podobnie jak w wielu krajach europejskich. Ta swoista gettoizacja była wyrazem niepisanej ugody obydwu stron, a zatem społeczeństwa większościowego i społeczności romskich. Na początku XXI wieku w niektórych społecznościach lokalnych obserwujemy proces degettoizacji skupisk romskich, będący odpowiedzią na negatywne konsekwencje „życia w getcie". W Polsce przykładami mogą być społeczności lokalne Andrychowa, Nowego Sącza, Mielca czy Limanowej. Istotne staje się oszacowanie konsekwencji społeczno-kulturowych tego procesu, ze szczególnym uwzględnieniem potencjalnej polaryzacji występującej na linii integracja społeczna – asymilacja kulturowa.

Słowa kluczowe: *asymilacja, degettoizacja, integracja społeczna, transkulturowość*

SUMMARY
Jacek Bylica
DE/GHETTOISATION OF ROMA COMMUNITIES AND ITS SOCIAL AND CULTURAL CONSEQUENCES.

After their forced settlement in Poland in the 1960s, the Roma most often formed clusters located in the cities and towns (often in their centers) or on the outskirts of villages. This, on the one hand, allowed the Roma – at least to a basic degree – to cultivate their traditions, while on the other, resulted in the continuation of isolation and social exclusion. This was similar to many European countries. Such ghettoization of sorts was an expression of an unwritten agreement of both sides, i.e. the majority society and the Roma communities. At the start of the 21st century, some local communities have begun to experience the deghettoisation of Roma neighbourhoods – a response to the negative consequences effects of „ghetto living". In Poland, this can be seen in places such as Andrychów, Nowy Sącz, Mielec and Limanowa. Assessing the socio-cultural consequences of this shift is becoming increasingly important, particularly with regard to the potential tensions between social integration and cultural assimilation.

Keywords: *assimilation, deghettoization, social integration, transculturality*